

1790 Ptocki Soc. do B. Mulewicz.

STANISŁAW
POTOCKI

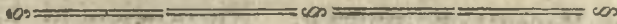
GENERAL ARTYLLERYI KORONNEY
POSEŁ BRACŁAWSKI.

DO

BENEDYKTA
HULEWICZA

POŚŁA WOŁYNSKIEGO.

Dnia 22. Czerwca 1790. Roku z Wiednia.



DZiękuję Ci serdecznie mój Benedykcie, że do-
mnie pisiuiesz, odbieram Listy Iego z ukontentowa-
niem iako od szczerego Przyziaciela, którego wzaie-
mnie kocham przywiązanie. I tak tedy Seymować
będziecie? Seymuycie z Bogiem! abyście nam Rze-
czy - Pospolitey nie wyrócili: pod pozorem beśpie-

A

czeństwa abyście nas niewięzili = pod pozorem rządności, abyście nas nie wprawili w pęta niewolnicze = pod pozorem handlowych Traktatów, abyście Państw Rzeczy - Pospolitey nierozdawali = na koniec: abyście wiele o dobru Publicznym gadając zle nam nie zrobili. Ja po dawnemu, po proflu myślę, i mówię: że może być kto Przyjacielem Sąsiada, i dobrym Obywatel; ale nie może nim być ten; co najmniejszą część Rzeczy - Pospolitey, Sąsiadowi dawać, lub obiecywać waży się. Na tym Seymie przyśięgano, że od Potencyi Zagranicznych nic brać nie będą; Jaby rad żeby dla Oyczyzny przyśięgli, że żadney zagranicznej Potencyi nie dadzą co jest własnością Rzeczy - Pospolitey. Nie powiem ja tak, iak Partyzanci mówią; że Gdańsk, i Tornń jest małą rzeczą dla Polakow, Ja powiadam: że jest bardzo wielką; i sto razy dla nas te dwa mieysca więcej waży, iak Gibraltar dla Angielczykow. Te dwa Miasta są ważniejsze dla bezpieczeństwa naszego przy stu - tysięcznym Woysku iak dotąd w Polfcze myślano. Dobry Polak na ich oddanie nie zgodzi się nigdy, Pan Benedykt nim jest, mnie takim znasz; jeżeli ieszcze Seym terażniejszy zapomni co Oyczyźnie winien,

czego się nie spodziewam, jeżeli się do tego Punktu, upodli że ten ostatni kawałek Rzeczy - Pospolitey wydartych, a tak Jey potrzebnych Państw Pruskich oddać przedsię weźmie? My przed Ojczyzną zdradzoną, i przed całą Europą zadziwioną takim postępkim Seymujących proteścacyą naszą iak nayfilniey zanieśliemy, O gdybym i krew mógł ponieść na Jey obronę!

Mowę twoią czytałem iest wyśmienita co do myśli, i ozdobna co do wymowy nie beśpiecznym nader dla wolności iest przykładem przywłaśczone Seymowi w iednych Osobach trwaiące Prawodawstwa = Tron dziedziczny — to i po wolności. A ja bez niey żyć nie będę = powiesz mi może JW. Mci Pan dla czego z W. Mci Państwem nie iestem? i tych praw nie mówię, w Jzbie? nayprzód, żebym ie mówił okrzyczano by mnie żem Moskal. Potwarzą, ofzpeciliby prawdę iak zwykli, iabym zdrowie stracił, prawdaby nie znalazła Sektatorów, wołę niech czas prawdę okaże, pozna ią Narod, a w ten czas iuż Jad kalumnii szkodzić nie będzie, którym okrutnie w tym czasie wołowano.

A 2

Sciskam kochanego Przyjaciela serdecznie, bądź
zdrow: Ja zdrowszym jestem. Praca tak iak i dawniej
mi nie szkodzi, tylko zgryzota. Jeżeli Gdańsk, i To-
ruń Prusakom oddadzą, jeżeli nie zabezpieczą cało-
ści Rzeczy - Pospolitey, wolności jey handlu, i wda-
dzą się nie bacznie w Wojnę dla interesu Pruskiego to
mi znów krew zburzona w pierśi wpadnie. Tu opo-
koiu gadaią, Ja go pragnę, aby nie z szkoda Rze-
czy - Pospolitey.



XIII-2-1091